

---

# Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

---

Palestra 9/7-8(91-92), 118-120

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### Uzasadnienie

Uchwałą z dn. 6.III.1965 r. Rada Adwokacka w Z postanowiła wezwać adw. X i kierownika Zespołu Adwokackiego w Y do przedstawienia akt podręcznych niektórych spraw prowadzonych przez adw. X w okresie indywidualnego wykonywania przez niego zawodu oraz w okresie pracy w Zespole.

Od powyższej uchwały adw. X wniósł odwołanie, w którym wywodzi, że kontrola akt prowadzonych przez niego stanowiłaby naruszenie tajemnicy zawodowej, a tym samym art. 7 u.o.u.a.

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej zważyło, co następuje:

Odwołanie zawiera błędny pogląd, że kontrola akt adwokata przez jego władze korporacyjne stanowi naruszenie tajemnicy zawodowej i sprzeczna jest z przepisami u.o.u.a.

Jak to trafnie podniosła Rada Adwokacka w zaskarżonej uchwale, obowiązujące przepisy poddają pracę zawodową adwokata kontroli i ocenie zebrania zespołu (art. 25 pkt 1 u.o.u.a.), rady adwokackiej (art. 26 ust. 1 u.o.u.a.) i kierownika zespołu (§ 22 rozp. o zesp.); nadto rady adwokackie dokonują wizytacji zespołów (art. 32 u.o.u.a.). Oczywiście zarówno wizytacje, jak i kontrola oraz ocena pracy zawodowej zespołów i poszczególnych ich członków byłaby nierealna, niezupełna i bezprzedmiotowa, gdyby organa adwokatury nie miały możliwości badania podręcznych akt adwokatów.

Nieistotne są również zarzuty odwołania, że akta podręczne adwokatów mogłyby być badane tylko w lokalu zespołu oraz że kontroli nie mogą być poddane tylko niektóre akta, albowiem sposób i zakres dopuszczalnej kontroli musi być pozostawiony swobodnemu uznaniu Rady Adwokackiej zależnie od okoliczności.

Z powyższych względów odwołanie należało pozostawić bez uwzględnienia.

## **ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO** **W SPRAWACH ADWOKACKICH**

WYROK Z DNIA 12 LISTOPADA 1964 R.

(II K 1018/61)

W myśl art. 91 lit. b) k.p.k. nie wolno przesłuchiwać w charakterze świadka obrońcy oskarżonego co do faktów, o których się od niego dowiedział przy udzielaniu porady prawnej lub w czasie toczącej się sprawy. Jest to tajemnica obrończa i przepis ustawy nie pozwala na jej ujawnienie.

Tajemnicy zawodowej adwokata jako pełnomocnika strony dotyczy natomiast przepis art. 7 obecnie obowiązującej ustawy o ustroju adwokatury

z dnia 19 grudnia 1963 r. (Dz. U. Nr 57, poz. 309), według którego jeżeli świadek powołuje się na tajemnicę zawodową, sąd może bądź zanlechać przesłuchania go, gdy uzna za możliwe zwolnić świadka od zeznań, lub też przesłuchać świadka przy drzwiach zamkniętych (art. 92 i 277 k.p.k.). Decyzja w tej kwestii zależy od uznania sądu. To swobodne uznanie nie może być jednak dowolne, ale

musi się opierać na rozważeniu w każdej konkretnej sytuacji dwóch sprzecznych interesów; ujawnienia prawdy obiektywnej w procesie karnym i zachowania tajemnicy zawodowej. W wypadku gdy przeważa interes ujawnienia prawdy obiektywnej, tajemnica zawodowa chroniona jest przez badanie świadka przy drzwiach zamkniętych i związanie tajemnicą wszystkich osób uczestniczących w tej czynności (art. 159 § 2 k.k.).

#### Z uzasadnienia:

Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd:

Uniewinnienie oskarżonej Zofii K. z III zarzutu oskarżenia Sąd Wojewódzki uzasadnił tym, że Kazimierz K., dla którego oskarżona miała się podjąć płatnej protekcji zmierzającej do pozytywnego załatwienia sporu cywilnego oraz od którego miała otrzymać na ten cel 500 zł, zmarł, a zeznania jego siostry na rozprawie, odtwarzające wypowiedzi brata przed śmiercią, były mało stanowcze. Jednakże z zeznań tych wynika w sposób niewątpliwy, że Kazimierz K. powiedział Irenie S., iż w związku ze swą sprawą cywilną dał oskarżonej 500 zł. Informacja ta była o tyle poważna, że świadek Irena S. chciała iść do oskarżonej i odebrać pieniądze. Bliższe i obciążające oskarżoną szczegóły dotyczące wręczenia jej 500 zł przez Kazimierza K. i rozmowy z oskarżoną zawarte są w protokole przesłuchania świadka Ireny S. w śledztwie. Protokół ten, odczytany na rozprawie, świadek potwierdził. W omawianym protokole mieści się też wzmianka, że zmarły Kazimierz K. opowiedział swemu pełnomocnikowi procesowemu, adwokatowi Janowi H., o okolicznościach, w jakich wręczył 500 zł oskarżonej Zofii K., przy czym adwokat Jan H., „dziwił się, że brat dał się tak nakiwać”. Dowód z zeznania świadka Jana H. na tę okoliczność po-

winien był Sąd Wojewódzki przeprowadzić, gdyż mogło to mieć wpływ na ocenę wiarygodności świadka Ireny S. Tymczasem w zeznaniu świadka Jana H. jest tylko wzmianka: „sprawę Kazimierza K. prowadziłem”. Wzmianka ta nie daje żadnego materiału co do III zarzutu oskarżenia i nie można uznać, żeby w tej sytuacji Sąd Wojewódzki wyczerpał dowody, jakimi dysponował.

Świadek Jan H. powołał się na tajemnicę obowiązującą go jako adwokata w stosunku do Romana S. Aczkolwiek w protokole nie ma takiego powołania się w stosunku do Kazimierza K., należy jednak zająć stanowisko w tej kwestii, która może mieć również znaczenie dla zarzutów dotyczących spraw Kazimierza K. (punkt III oskarżenia) i Zofii K. (punkt IV oskarżenia).

Jak wynika z protokołu, prokurator „wnosił o zwolnienie obrońcy od zachowania tajemnicy”, obrońca zaś oponował, a Sąd nie uwzględnił wniosku prokuratora. Nastąpiło tu pomieszanie pojęć co najmniej co do terminologii. Art. 91 lit. b) k.p.k. stanowi, że nie wolno przesłuchiwać jako świadka obrońcy oskarżonego co do faktów, o których się od niego dowiedział przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy. Jest to tajemnica obrończa i przepis ustawy nie pozwala na jej ujawnienie. Jednakże w sprawie niniejszej tajemnica obrończa nie wchodzi w grę, gdyż świadek Jan H. nie był obrońcą w sprawie karnej Romana S., Kazimierza K. czy Zofii K., ale pełnomocnikiem w sprawie cywilnej bądź pełnomocnikiem oskarżyciela prywatnego. Świadek Jan H. mógł się powołać tylko na tajemnicę zawodową (art. 53 dawnego prawa o ustroju adwokatury w brzmieniu obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 stycznia 1959 r. (Dz. U. Nr 8, poz. 41) i art. 7 obecnie obowiązującej ustawy o ustroju adwokatury z dnia 19 grudnia

1963 r. (Dz. U. Nr 57, poz. 309). Gdyby się świadek powołał na tajemnicę zawodową, to sąd mógł bądź zaniechać przesłuchania, jeżeli uznał za możliwe zwolnić świadka od zeznań, bądź też przesłuchać świadka przy drzwiach zamkniętych (art. 92 i 277 k.p.k.). Decyzja w tej sprawie zależy od uznania sądu. To swobodne uznanie nie może być jednak dowolne, ale musi się opierać na rozważeniu w każdej konkretnej sytuacji dwóch sprzecznych interesów: ujawnienia prawdy obiektywnej w procesie karnym i zachowania tajemnicy zawodowej. W wypadku gdy przeważa interes ujawnienia prawdy obiektywnej, tajemnica zawodowa chroniona jest przez odbieranie zeznań od świadka przy drzwiach zamkniętych i związa-

nia tajemnicą wszystkich osób uczestniczących w tej czynności (art. 159 § 2 k.k.).

Sąd Wojewódzki powinien był zatem przed podjęciem decyzji o ewentualnym przesłuchaniu świadka Jana H. rozważyć wagę jego wypowiedzi dla sprawy i możliwość bądź niemożność zastąpienia tego zeznania innymi dowodami. Postanowienie to nie wyjaśnia, czym kierował się Sąd Wojewódzki, rezygnując z zeznań świadka Jana H., chociaż zeznania te miały znaczenie nader istotne i nie mogły być zastąpione w zakresie zarzutów z punktu III oskarżenia przez inne dowody, obowiązek zaś zeznawania w sprawie karnej jest zasadniczo ważniejszy niż obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej (....).

## W sprawie zwolnienia adwokata od zachowania tajemnicy zawodowej

Na marginesie wyroku SN z dnia 12.XI.1964 r. (II K 1018/61)<sup>1</sup>

I. Problematyka związana ze zwolnieniem adwokata od tajemnicy zawodowej należy do szczególnie spornych. Złożyło się na to szereg czynników. Wydaje się, że najistotniejszym z nich jest sprzeczność, jaką rodzi z jednej strony dążenie do zagwarantowanych stronom procesowym korzystających z pomocy adwokata nieujawniania pod żadnym pozorem treści udzielonej porady prawnej, a z drugiej strony — potrzeba dotarcia do prawdy obiektywnej.<sup>2</sup> Powyższą antynomie pogłębia jeszcze niezbyt precyzyjne uregulowanie ustawodawcze w tej materii. W tych warunkach nic dziwnego, że tak teoria, jak i praktyka borykają się z trudnościami interpretacyjnymi. Przykładem tego rodzaju trudności wykładni może być problematyka zawarta w treści omawianego orzeczenia.

Sąd Najwyższy w omawianym wyroku wyjaśnił, że można zaniechać przesłuchania w charakterze świadka lub zwolnić od zachowania tajemnicy zawodowej adwokata występującego w charakterze pełnomocnika strony i przesłuchać go jako świadka przy drzwiach zamkniętych. Decyzja w tej materii zależy od uznania sądu. To swobodne uznanie nie może być jednak — zdaniem SN — dowolne, ale musi się opierać na rozważeniu dwóch sprzecznych ze sobą interesów: ujawnienia prawdy obiektywnej w procesie karnym i zachowania tajemnicy zawodowej. Z treści uzasadnienia omawianego wyroku wynika, że adw. J. H. nie występował w sprawie karnej w charakterze obrońcy strony, był natomiast pełnomoc-

<sup>1</sup> OSNKW nr 3/65, poz. 27.

<sup>2</sup> Por. Projekt ustawy postępowania karnego, wyd. 1926—1927 r., s. 193—195.